

P. FIRMINUS FELTZ O. F. M., *De coniugum admissione in religionem*, Roma 1941 (Officium libri catholici. Piazza Ponte S. Angelo, 28). Stron IX+75 dużej ósemki.

Autor podzielił swoją pracę na dwie części, z których w pierwszej dłuższej podaje historię zagadnienia i w drugiej krótszej komentarz do kan. 542, n. 1 Kodeksu prawa kanonicznego.

Św. Bazyle (330—379) pierwszy w swojej regule mówi o tym, że małżonek może wstąpić na drogę życia zakonnego nawet wtedy, jeżeli druga strona jest temu przeciwna. Przedtem jednak drogą postów i modlitw winien uprosić sobie od Boga zgodę drugiej strony. Gdyby jednak zgody nie osiągnął, wtedy również ma prawo obrać życie zakonne, bo nade wszystko trzeba słuchać Boga.

Kanony pseudonicejskie pochodzące z V albo VI wieku wymagają zgody żony. Jeżeli żona zgody nie udziela, wedy porzebna jest ingerencja biskupa; albo jeżeli żona opuściła męża i upomniana przez biskupa do męża nie wraca, lub jest przykra w pożyciu, wtedy mąż bez jej zgody może wstąpić do zakonu.

Na Zachodzie pierwszy św. Augustyn ogólnikowo mówi, że jeden małżonek bez zgody drugiego nawet czasowo tylko nie może ważnie ślubować Bogu.

Justynian (527—565) postanowił, że każdy związany związkiem małżeńskim może wstąpić do zakonu bez zgody drugiej strony. Związek małżeński zaś w każdym wypadku trzeba uważać za zerwany, wstąpienie do zakonu bowiem było równoznaczne ze śmiercią cywilną wstępującego. Zarządzenie to sprzeciwiało się nauce i prawu kościelnemu, jednak Kościół wschodni nie karał wiernych korzystających z tego prawa, błędnie uważając, że panujący ma najwyższą władzę w każdej materii, oraz również dlatego, że Justynian przecież obiecał jako chrześcijański cesarz wydawać prawa zgodne z zasadami katolickimi.

Grzegorz Wielki (590—604) potępił zorzządzenie Justyniana oraz przypomniał, że chrześcijańskie małżeństwo dopełnione nie może być nigdy rozwiązane. Co do wstąpienia związanych związkiem małżeńskim do zakonu papież ustalił następujące zasady. Przede wszystkim, aby mąż mógł ważnie złożyć śluby, potrzebna jest zgoda żony. Następnie w takim wypadku żona również musi złożyć śluby zakonne, chyba, że jest stara i nie grozi jej pożądlwość. Zgoda żony nie jest potrzebna tylko w tym wypadku, kiedy ona zgrzeszyła przeciwko wierności małżeńskiej i przez to straciła prawo do dalszego pożycia z mężem.

Św. Izydor (+ 636), trzymając się we wszystkim innym nauki Grzegorza Wielkiego uważał, że wystarczy, jeżeli żona pozostająca w świecie złoży prywatny ślub czystości.

Synod rzymski z roku 826 wymagał w wypadkach wyżej omówionych ingerencji biskupa.

Gracjan pierwszy wprowadził dystynkcję. Jeżeli małżeństwo było dopełnione, wtedy według niego dla wstąpienia do zakonu małżonka potrzebna jest zgoda i ślub czystości drugiej strony oraz pozwolenie biskupa. Jeżeli natomiast małżeństwo jest niedopełnione, jakie według Gracjana nie jest jeszcze sakramentem i jest rozerwalne, wtedy każda strona może wstąpić do zakonu bez zgody drugiej strony, przez co również małżeństwo zostaje rozwiązane. Tak uczyli szkoła bolońska i uczniowie Gracjana, jak Paucapalea, Rolandus Bandinellus, Rufinus, Joh. Faventinus, Simon de Bisinriano oraz inni.

Szkoła paryska natomiast utrzymywała, że zgoda małżeńska jest sakramentem i że ona czyni związek nierozzerwalnym. Dlatego również przed dopełnieniem małżeństwa jedna strona, by mogła ważnie złożyć śluby zakonne, powinna uzyskać zgodę drugiej strony. Za tą opinią byli Petrus Lombardus, Gandulfus Bononiensis, Walterus Moritanus, Stephanus Tornacensis i inni.

Papież Aleksander III poszedł drogą pośrednią. Przede wszystkim orzekł, że zgoda małżeńska stanowi prawdziwy sakrament małżeństwa; następnie, że małżeństwo niedopełnione może być rozwiązane. Przeto przed dopełnieniem małżeństwa małżonek nawet bez zgody drugiej strony może objąć stan zakonny, przez co małżeństwo zostaje rozerwane, i druga strona może wstąpić w nowe związki małżeńskie. Dlatego po zawarciu małżeństwa strona mająca zamiar wstąpić do zakonu musiała od razu powiadomić o tym drugą stronę oraz miała dwa miesiące czasu do wykonania swego zamiaru. Natomiast jeżeli małżeństwo zostało dopełnione, wtedy by jedna strona mogła wstąpić do zakonu potrzebna była zgoda drugiej strony oraz druga strona musiała również wstąpić do zakonu albo przynajmniej złożyć prywatny ślub czystości.

Papież Innocenty III dosłownie powtórzył prawo Aleksandra III.

Z czasem ustalono także, że niedopełnione małżeństwo rozwiązuje złożona profesja uroczysta przez jednego z małżonków.

Sobór trydencki jeszcze raz potwierdził, że uroczysta profesja rozwiązuje małżeństwo niedopełnione, następnie ustalił, że profesję można składać dopiero po skończonym 16-ym roku życia oraz profesję musi koniecznie poprzedzić rok nowicjatu.

Następnie papież Pius IX w roku 1857 w konst. *Neminem latet* zarządził, by w zakonach męskich profesję uroczystą składano dopiero po odbytych trzechletnich ślubach zwykłych. W roku 1862 w konst. *Ad universalis* papież wyjaśnił, że profesja uroczysta złożona bez poprzedzających trzechletnich ślubów zwykłych jest nieważna. W roku 1902 Stolica Apostolska rozciągnęła to prawo również i na zakony żeńskie. W wypadkach zaś, kiedy jedna strona wstępowała do za-

konu po zawartym małżeństwie niedopełnionym, by druga strona nie potrzebowała długo czekać na rozerwanie małżeństwa, Stolica Apostolska obiecywała udzielenie dyspensy na natychmiastowe złożenie ślubów uroczystych.

Jeżeli chodzi o praktykę dzisiejszą, to w wypadku małżeństwa niedopełnionego, zainteresowany musi prosić Stolicę Apostolską o dyspensę na wstąpienie do nowicjatu oraz na to, by mógł prędzej złożyć profesję uroczystą i w ten sposób zwolnić drugą stronę od związku małżeńskiego. Jeżeli małżeństwo zostało dopełnione, to Stolica Apostolska dyspensy na wstąpienie do nowicjatu udziela tylko w tym wypadku, jeżeli obie strony wstępują do zakonów, albo jeżeli strona pozostająca w świecie udzieli zgody na wstąpienie drugiej strony do zakonu i sama złoży przynajmniej prywatny ślub wieczystej i doskonałej czystości.

Książka napisana jest jasno i dobrze. W spisie literatury brakuje J. Haring, *Aufnahme von Verheirateten in eine religiöse Genossenschaft*. — *Theologisch-praktische Quartalschrift*, 86 (1933), str. 798—799; następnie autor używał starych wydań podręczników Schäfera oraz Vermeerscha-Creusena.

Ks. A. PETRANI

Ks. JAN DANILEWICZ, *Kościół i jego wnętrze w świetle przepisów prawnoliturgicznych*. Kielce 1948. Diecezjalny Fundusz Wydawniczy. Skład Główny i Księgarnia „Jedność“ w Kielcach. Str. 175. Cena 400 zł. (Obecnie książkę można nabyć w Kieleckim Seminarium Duchownym, a nie w Księgarni „Jedność“).

Książka Ks. J. Danilewicza pt. „*Kościół i jego wnętrze w świetle przepisów prawnoliturgicznych*“ ukazuje się bardzo na czasie i jest pracą niezmiernie aktualną dla całego Duchowieństwa, a nawet dla katolików świeckich, interesujących się bliżej życiem religijno-liturgicznym. Potrzebę takiej książki wyczuwało się od dawna — brak tego rodzaju wskazań zasadniczych, wyczerpujących, a przy tym jasnych i treściwych, zwięzłych dawał się dotkliwie odczuwać każdemu kapłanowi sprawującemu opiekę nad jakimś kościołem, kaplicą czy ołtarzem. Skutkiem braku takiego podręcznego zbioru przepisów obowiązujących oraz wyjaśnień, opartych na autentycznych dokumentach odnośnie świątyni, ołtarza itp. razem zebranych i zestawionych systematycznie, istniała naprawdę poważna trudność w zdobyciu najkonieczniejszych wiadomości w tym przedmiocie i w wyrobieniu sobie należytej idei odnośnie urządzenia samej świątyni, ołtarza — zwłaszcza głównego, zakrystii itd.; stąd zakradło się wiele niestosowności i niewłaściwości odnośnie uporządkowania, schludności i dostojności domów Bożych.